

Jan GALAROWICZ

ANTROPOLOGICZNE STUDIA KAROLA WOJTYŁY

„Doświadczamy tego, że człowiek jest osobą, i jesteśmy o tym przekonani dlatego, że spełnia on czyny”.

Kard. Karol Wojtyła, *Osoba i czyn*

1. PRAWDA RODZI SIĘ I ŻYJE W RZECZYWISTOŚCI HISTORYCZNEJ

Prawda ma zakorzenienie historyczne w dwojakim sensie. „Byt – powiada Arystoteles – na wiele sposobów pojawia się w pełnym blasku”. Prawda odsłania się i zostaje wyrażona w konkretnej sytuacji – historycznej, kulturowej, narodowej i jednostkowej. Implikuje to wielorakość jej ujęć. Odkryta – ma swego adresata i odbiorcę.

Prawda o człowieku, zawarta w wydanej już po raz trzeci pracy *Osoba i czyn*¹, także objawiła się i została ujęta w historycznym konkretności. Można by powiedzieć – oczywiście, rzecz nieco upraszczając – że to fundamentalne dzieło antropologiczne zrodziły dwa wielkie wydarzenia XX wieku o odmiennych znakach aksjologicznych: komunistyczny totalitaryzm i Sobór Watykański II.

Książka, a potem biskup Karol Wojtyła z niepokojem obserwował dwudziestowieczny kryzys chrześcijaństwa na Zachodzie. Z radością więc przyjął wieść o Soborze, upatrywał

w nim bowiem odważnej odpowiedzi na ten kryzys. Dlatego z takim zaangażowaniem uczestniczył w pracach Soboru. Biskup Karol Wojtyła uznał, już po zakończeniu Soboru, iż należy filozoficznie opracować i rozwinąć koncepcję osoby ludzkiej zawartą w jego dokumentach. *Osoba i czyn* jest w pewnym sensie i w jakimś stopniu odpowiedzią na tę powinność.

Na to ważne doświadczenie nałożyło się bolesne doświadczenie upadku człowieczeństwa w reżimie komunistycznym. Czy w tej sytuacji mógł czuć się zwolniony z polemiki z tą zredukowaną i okaleczoną wizją człowieka duszpasterz i myśliciel chrześcijański? Ks. bp Wojtyła podjął wyzwanie – przeciwstawiając tej wizji człowieka rzetelną i solidną koncepcję osoby ludzkiej. Koncepcję tę zawarł właśnie w *Osobie i czynie*.

O wiele bardziej skomplikowaną sprawą jest faktyczny adresat tego wielkiego dzieła antropologicznego i jego rzeczywiste oddziaływanie. Pierwotnym odbiorcą *Osoby i czynu* byli myślący chrześcijanie po II Soborze Watykańskim oraz twórcy kultury polskiej lat siedemdziesiątych i następnych. Gdy kard. Karol Wojtyła został wybrany na papieża, krąg oddziaływania *Osoby i czynu* zdecydowanie rozszerzył się: odtąd treści tej pracy są obecne w ency-

¹ Karol Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, wyd. III, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994, ss. 543.

klikach Jana Pawła II i w ogóle w całym Jego nauczaniu. Rzecz jasna, życie tego głównego dzieła antropologicznego Karola Wojtyły na tym się nie kończy. Kiedy dziś, po dziewięciu latach od poprzedniego, ukazuje się nowe wydanie *Osoby i czynu*, godzi się zastanowić, na jakie obecne bolączki i potrzeby może być ono odpowiedzią i jaką rolę może odegrać w obecnej sytuacji. Rozważa to w sposób interesujący i wnikliwy Rocco Buttiglione *W kilku uwagach o sposobie czytania „Osoby i czynu”* (s. 9-42).

2. KAROL WOJTYŁA A FILOZOFICZNA MYŚL KATOLICYZMU W POLSCE

Nowe wydanie *Osoby i czynu* stanowi także dobrą okazję, by zastanowić się nad rolą, jaką Karol Wojtyła odegrał w kształtowaniu się katolickiego środowiska filozoficznego w Polsce, i nad szansą, jaką jego dzieło stanowi dla przyszłości polskiego katolicyzmu.

Karol Wojtyła zaznaczył się w katolickich środowiskach filozoficznych określoną postawą filozoficzną i metodologiczną. Nie sposób jej tu wyczerpująco scharakteryzować, można jedynie wskazać kilka jej istotnych rysów. Dla Wojtyły filozofia jest jedną z podstawowych dróg poszukiwania prawdy. Filozofię traktuje w ścisłym związku z egzystencjalnymi doświadczeniami człowieka: ma świadomość, że filozofia wyrasta z życia i służy życiu. Karol Wojtyła jest myślicielem i pokazuje, co to znaczy być myślicielem. Słusznie powiada Karol Tarnowski: „to, co uderza przy lekturze tekstów Wojtyły, to jego absolutnie indywidualne myślenie, odpowiedzialne za własną drogę, której wcale nie chce innym na-

rzucać”². Swym fenomenologicznym nastawieniem badawczym wprowadził Karol Wojtyła do filozofii katolickiej w Polsce ożywczy klimat. Myśliciel ten żywi przeświadczenie, że prawda ma charakter wieloaspektowy i odsłania się stopniowo. Dlatego jest otwarty na to, co stanowi syntezę różnych aspektów. Wyjaśnia to, dlaczego tak bardzo ceni tradycję, a jednocześnie z taką pasją prowadzi dialog ze współczesnością, dlaczego na przykład łączy tomizm i fenomenologię.

Karol Wojtyła wpłynął na filozoficzną myśl katolicyzmu w Polsce także w aspekcie problematyki. Z całą pewnością zwrócił uwagę na to, co nie było docenione w tomizmie: na wagę podmiotowego (przeżyciowego, świadomościowego) wymiaru rzeczywistości. Po drugie, u Wojtyły jest obecna myśl, która potem zaowocowała u ks. J. Tischnera, mianowicie że kryzys cywilizacji ma źródło w kryzysie relacji międzyludzkich. Chyba jednak najważniejsze jest to, na co w pewnej dyskusji zwrócił uwagę o. Jan A. Kłoczowski: że u Karola Wojtyły pojawia się doniosły projekt przebudowy i odnowy myślenia filozoficznego w oparciu o antropologię (do czego niżej powrócę)³.

Rzadziej natomiast zwraca się uwagę na to, iż Karol Wojtyła odsłaniał swą „filozofię” w dwojaki sposób: „nie tylko poprzez publikacje, ale również poprzez decyzje, które miały tej filozofii służyć”⁴. To dzięki kard. Wojtyłom zaistnia-

² K. Tarnowski, *Rola Karola Wojtyły – Jana Pawła II w kształtowaniu się krakowskiego środowiska filozoficznego*, „Logos i Ethos” 1993, nr 1, s. 295.

³ Tamże, s. 293-294.

⁴ Tamże, s. 289.

ły takie instytucje, jak Wydział Filozoficzny Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie oraz Instytut Nauk o Człowieku w Wiedniu. Kard. Wojtyła potrafił stworzyć atmosferę wolności i zaufania.

Myśliciele i środowiska katolickie w Polsce stają dziś przed ważnym pytaniem: „Na czym ma polegać wierność Karolowi Wojtyłemu – myślicielowi?”.

Niektórzy uważają, że najodpowiedniejszą formą wierności dziełu Wojtyły jest kontynuowanie dzieła – poprzez komentowanie go, pogłębianie, doprecyzowanie itd. Odpowiedź tę wybrało środowisko lubelskie z ks. prof. Tadeuszem Styczniem i jego współpracownikami. Instytut Jana Pawła II KUL świadomie zastrzegł sobie, że będzie kontynuował myśl Karola Wojtyły.

Natomiast środowisko krakowskie, skupione przede wszystkim na PAT, w szczególności wokół ks. prof. Józefa Tischnera, uważa, że kard. Wojtyła zależało nie tyle na tym, by mieć wiernych uczniów, lecz na czymś głębszym i bardziej fundamentalnym – na stworzeniu takich warunków i takiej atmosfery, by każdy mógł drążyć swoje pole na własną odpowiedzialność.

W efekcie tych dwóch odmiennych podejść do dzieła Karola Wojtyły funkcjonują dwa ośrodki filozoficzne w Polsce – Instytut Jana Pawła II KUL w Lublinie i Wydział Filozoficzny PAT w Krakowie – których owoce działalności różnią się znacznie między sobą. Czy z tego wynika, że jedno z tych środowisk jest wierne dziełu Karola Wojtyły, a drugie je zdradza? W tym wypadku bogactwo nie powinno być powodem do zmartwień. Wierność niejedno ma imię. Z tego co wiem, Jana Pawła II raduje fakt istnie-

nia tych dwóch środowisk, które do niego – w odmienny sposób nawiązują.

3. CHARAKTER ANTROPOLOGICZNY FILOZOFII KAROLA WOJTYŁY

Karol Wojtyła był i jest przede wszystkim człowiekiem wiary i duszpastrem. Zajął się filozofią, poszukując zrozumienia dla treści wiary. Z tego powodu jego filozofia przybrała ściśle określony kształt. Filozoficzna myśl chrześcijaństwa, wyrastająca w polu promieniowania chrześcijaństwa, zwykle koncentruje uwagę na Bogu i człowieku. Filozoficzna myśl Karola Wojtyły jest antropologiczna, i to w dwojakim sensie.

Filozofia Wojtyły jest antropologiczna, bo w centrum jego zainteresowań badawczych tkwi człowiek, bo rdzeniem tej myśli jest antropologia filozoficzna.

Jednakże antropologiczny wymiar filozofii Karola Wojtyły nie sprowadza się wyłącznie do tego. Jak już wspominałem wyżej, u myśliciela tego pojawia się doniosły projekt reformy filozofii w oparciu o antropologię⁵. Punktem wyjścia zamysłu Wojtyły jest diagnoza sytuacji, w jakiej znalazło się myślenie religijne. Otóż dziś miejsce sporu o religię jako sporu o Boga zajął spór o człowieka religijnego. Karol Wojtyła stawia sobie pytanie, w jaki sposób odzyskać myślenie antropologiczne dla myślenia religijnego. To jest przedmiotem jego wielkich dzieł: przede wszystkim *Miłości i odpowiedzialności* oraz *Osoby i czynu*.

Najbardziej dojrzałym owocem myślenia antropologicznego Wojtyły jest

⁵ Zob. tamże, s. 293-294.

Osoba i czyn. W twórczości filozoficznej Karola Wojtyły można wyróżnić trzy fazy: etap przygotowujący sformułowanie tej koncepcji osoby ludzkiej, jaka została zawarta w dziele *Osoba i czyn*, kulminacyjną fazę jego badań antropologicznych – fazę powstania *Osoby i czynu* oraz etap pogłębiania, rozwijania, uzupełniania i precyzowania koncepcji człowieka zaprezentowanej w sposób najpełniejszy w tej pracy.

Pierwsze wydanie *Osoby i czynu* zostało opublikowane w 1969 roku przez Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie (redaktorem naukowym był ks. prof. Marian Jaworski). Publikacja ta spotkała się z dużym odzwźwiękiem, czego wyrazem jest przede wszystkim zorganizowana wokół niej na KUL-u debata⁶. Potem, już po wyborze Autora na papieża, przysły tłumaczenia *Osoby i czynu* na języki obce: angielski (1979), niemiecki (1981), włoski (1982), hiszpański (1982) i francuski (1983). W 1985 roku ten sam wydawca opublikował II polskie wydanie – poprawione i uzupełnione (redaktorem naukowym był prof. Andrzej Póltawski).

Wkrótce po wyborze kard. Wojtyły na papieża Instytut Jana Pawła II KUL w Lublinie przystąpił do zbiorowego wydawania dzieł filozoficznych Karola Wojtyły. Całej serii nadano trafny tytuł *Człowiek i moralność*. Do tej pory opublikowano: t. I – *Miłość i odpowiedzialność*, t. II – *Wykłady lubelskie*, t. III –

Zagadnienie podmiotu moralności. W tym roku, w piętnastolecie pontyfikatu Jana Pawła II, wydano po raz trzeci *Osobę i czyn* jako tom IV.

4. PRAWIE PEŁNE WYDANIE ANTROPOLOGICZNYCH PRAC KAROLA WOJTYŁY

Najnowsze wydanie *Osoby i czynu* różni się od dwóch poprzednich przede wszystkim tym, że do rozprawy tytułowej dołączono kilka innych tekstów antropologicznych Wojtyły oraz dwa komentarze: Rocco Buttiglione – wprowadzenie do lektury *Osoby i czynu* oraz ks. Tadeusza Stycznia – posłowie o antropologii Karola Wojtyły. Książkę zamyka – to też nowość – indeks osób i indeks rzeczowy.

Dołączone do *Osoby i czynu* teksty pochodzą z różnych okresów twórczości Karola Wojtyły (zdecydowana większość powstała po napisaniu *Osoby i czynu*) i dotyczą różnych kwestii. Są to teksty o różnym ciężarze gatunkowym. Nie ułożono ich chronologicznie, lecz w oparciu o jakieś inne kryterium, inny klucz. Zamieszczone w recenzowanej publikacji inne, oprócz *Osoby i czynu*, studia antropologiczne Karola Wojtyły układają się – i to jest moja propozycja uporządkowania tych prac, odmienna od zaproponowanej przez redakcję – w cztery grupy.

Słusznie *Inne studia antropologiczne* otwiera *Słowo końcowe po dyskusji nad „Osobą i czynem”*. Ta wypowiedź kard. Karola Wojtyły traktuje bowiem niemal o wszystkich najważniejszych problemach *Osoby i czynu*. Jest to coś w rodzaju posłowie do *Osoby i czynu*.

Drugą grupę stanowią teksty o charakterze programowym, wprowa-

⁶ Została ona zamieszczona w „Analecta Cracoviensia” 5-6(1973-1974) s. 49-263. Słowo końcowe K. Wojtyły po tej debacie przedrukowano w recenzowanym tutaj tomie (Wojtyła, *Słowo końcowe po dyskusji nad „Osobą i czynem”*, dz. cyt., s. 347-369). Przep. red.

dzającym, poruszające problemy, które umożliwiają lepsze i głębsze zrozumienie antropologicznego stanowiska Karola Wojtyły. W tej grupie umieściłbym następujące studia: *Człowiek jest osobą* (tekst, w którym Autor uzasadnia racje swej pracy badawczej w dziedzinie antropologii), *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku* (pracę, która znakomicie pokazuje postawę Wojtyły, dążącą do syntezy aspektowych ujęć rzeczywistości – w tym przypadku: rzeczywistości ludzkiej) oraz odczyt *Teoria – praxis: temat ogólnoludzki i chrześcijański*.

Po tych studiach winny zostać umieszczone dwie prace bardzo ściśle związane ze sprawą centralną *Osoby i czynu* – z samostanowieniem: odczyt pt. *Osobowa struktura samostanowienia* (będący w istocie autorskim streszczeniem teorii samostanowienia) oraz tekst *Transcendencja osoby w czynie a autoteleologia człowieka*.

„Inne studia antropologiczne” powinny zwieńczać dwa teksty, stanowiące rozwinięcie i uzupełnienie ostatniej części *Osoby i czynu* zatytułowanej „Uczestnictwo”: *Osoba: podmiot i wspólnota* oraz *Uczestnictwo czy alienacja?*

Czy w omawianym tomie umieszczono wszystkie antropologiczne studia Karola Wojtyły? Niestety, nie. Zabrakło – z niezrozumiałych dla mnie powodów – przynajmniej dwóch ważnych prac: tekstu *Perspektywy człowieka – integralny rozwój a eschatologia*⁷ oraz *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką praxis*⁸.

5. DWA KOMENTARZE

Na temat myśli filozoficznej Karola Wojtyły pojawiło się wiele opracowań⁹. Dzięki nowemu wydaniu *Osoby i czynu* dołączyły do nich dwa ważne komentarze pióra wybitnych znawców i komentatorów myśli Karola Wojtyły i nauczania Jana Pawła II: Rocco Buttiglione i ks. Tadeusza Stycznia.

Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu” autorstwa Buttiglione – to bez wątpienia jedno z najlepszych wprowadzeń do *Osoby i czynu*. Ciekawy tekst Buttiglione nie jest jednak pozbawiony sformułowań dyskusyjnych. Z braku miejsca polemikę musi tu zastąpić jedynie wynotowanie wątpliwości.

Buttiglione ma rację, iż fenomenologie Ingardena i Wojtyły nie są identyczne. Czy jednak różnica między nimi polega na tym, że Ingarden (a także Hildebrand i Seifert) chcą fenomenologicznie wykazać, że człowiek jest osobą, natomiast Wojtyła chodzi o coś innego – „by z pomocą fenomenologii zobaczyć, w jaki sposób człowiek jest osobą?” (s. 15).

Buttiglione podziela pogląd Gilsona, że kto zaczyna jako idealista (tzn. wychodzi od badania świadomości), musi skończyć jak idealista (zob. s. 26). Gdyby tak było, trzeba by przypisać idealizm takim myślicielom, jak Franz Brentano, Nicolai Hartmann czy przedstawicielom tomizmu transcendentnego.

Zdaniem Buttiglione Wojtyła twierdzi „iż osoba nie jest tylko substancją (subiectum), lecz również

⁷ „Colloquium Salutis” 7(1975) s. 133-145.

⁸ „Roczniki Filozoficzne”, 27(1979) z. 1, s. 9-20.

⁹ Zob. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kraków 1994, s. 252-274 i s. 312n.

relacją” (s. 21). Uważam to wprowadzenie heglizmu do interpretacji antropologii Wojtyły za nieuprawnione. Wojtyła włożył wiele w to, by wykazać (zob. jego teksty z filozofii intersubiektywności), że osoba jest bytem substancjalnym o charakterze relacyjnym, wchodzącym w relacje z innymi osobami (ale nie jest relacją!).

I jeszcze dwa pytania: Czy Buttiglione nie utożsamia osobowej struktury samopanowania z psychologiczną (nabywalną i stopniowalną) sprawnością panowania nad sobą (zob. s. 33)? Czy nie redukuje on samostanowienia i (autoteleologii) do faktu, że człowiek jest dla samego siebie pierwszym i najważniejszym przedmiotem troski (zob. s. 18)?

Również lektura posłowania ks. Tadeusza Stycznia pt. *Być sobą to przekroczyć siebie – O antropologii Karola Wojtyły* nasuwa szereg uwag. Odnotuję dwie.

W komentarzach ks. T. Stycznia do myśli Karola Wojtyły–Jana Pawła II, m.in. w wymienionym wyżej, daje się zauważyć pewien formalizm. Według mnie ks. Styczeń ma skłonność do odczytywania bogatej i wielowątkowej myśli antropologicznej Karola Wojtyły poprzez pewien schemat. Schematem tym jest jeden wątek antropologii Wojtyły: teza, że wolność realizuje się wiążąc się z prawdą. Teza to bardzo ważna, ale nie jedyna. Formalizm ks. T. Stycznia ma też drugą stronę. Jest nią to, co można by nazwać abstrakcyjnością (spekulatywnością?) rozważań. Fenomenolog dowodzi, odwołując się do naoczności, opisuje to, co „widzi”. Ks. Styczeń także odwołuje się do zasady wglądu czy oglądu. Czytelnik jego tekst rozumie, o co mu chodzi, gdy pisze o relacji między wolno-

ścią i prawdą, jednak tego „nie widzi”. Powiedziałbym tak: o ile siłą tekstów ks. Tischnera jest ich warstwa fenomenologiczna, a pewną słabością – analityczna, to u ks. Stycznia odwrotnie.

W tekście ks. Stycznia przewija się teza: człowiek prawdę o sobie poznaje, lecz może jej nie uznać. Nasuwają się do tego dwie uwagi: 1. U „przeciętnego” człowieka jest chyba raczej tak, iż poznanie prawdy jest równoznaczne z jej uznaniem; poznając prawdę, automatycznie ją uznajemy. 2. Moim zdaniem problem człowieka współczesnego nie polega na tym – jak chce ks. Styczeń – że nie chce on uznać odkrytej o sobie prawdy, lecz na czymś pierwotniejszym – na trudnościach w poznaniu tej prawdy. Wyrażając rzecz inaczej: człowiek współczesny jest nie tyle istotą o złej woli, ile istotą pogrążoną w ułudach i mającą kłopoty z wyzwoleniem się z nich. Dlatego zadaniem myślicieli dziś nie jest piętnowanie złej woli człowieka współczesnego, lecz ukazywanie mu iluzji, którymi żyje, ich korzeni i dróg wyzwolenia się z nich. Czy cichy spór między ks. Stycznem a ks. Tischnerem nie polega także na tym, że jeden z nich przede wszystkim piętnuje, a drugi demaskuje?

UWAGA KOŃCOWA

Studia antropologiczne Wojtyły ukazują się w szczególnym momencie dziejów polskich. Istnieje w tej chwili wielka potrzeba rzetelnej antropologii. Dzięki encyklice *Veritatis splendor* wzrosło w Polsce, po okresie pewnej obojętności, zainteresowanie myślą Karola Wojtyły.

W tej sytuacji publikacja dzieła *Osoba i czyn oraz inne studia antropo-*

logiczne może odegrać doniosłą rolę. Myślący ludzie w Polsce stanęli przed wielką szansą. Czy tej szansy nie zmarnujemy? Czy przez nowe wydanie *Osoby i czynu* ugruntuje się bardziej personalizm etyczny w filozoficznej kulturze Polski? Czy zdobędzie w niejoczesne i trwałe miejsce?

Pytania te muszą się pojawić, gdyż z niepokojem obserwujemy, jak łatwo w naszej ojczyźnie jest niszczone dobro, choćby poprzez bezrozumne wzajemne zwalczanie się różnych środowisk, „kopanie pod sobą dołków” itd. Odnosi się to także, niestety, do środowisk katolickich.